

Wszystkie głosy na kandydatów FJN!

budujemy elektrownie



GAZETA BUDOWNICZYCH I ELEKTROWNI „KOZIENICE”

KOZIENICE ROK VI

1—31 STYCZNIA

(Nr 1/1978)

Po II Krajowej Konferencji PZPR

Na przeciw trudnościom

Zdyscyplinowanie brygad i dobre współdziałanie kierownictwa z załogą zadecydowały, że ciężki dla budownictwa energetycznego rok ubiegły na budowie Elektrowni „Kozienice” wypadł pomyślnie. Został wykonany plan z zachowaniem wskaźników techniczno-ekonomicznych, poprawił się ład na budowie i stan bhp. Nie udało się naszym budowlanym wykonać zobowiązania w części dotyczącej zakręcenia turbiny obracarką, jego podjęcie okazało się jednak niezbędne i celowe. Dzięki realizacji zobowiązań opracowano nowe technologie montażu, które przyczynią się w istotny sposób do terminowego przekazania pierwszej „pięćsetki”, bo z tego przedsięwzięcia nikt nie rezygnuje.

Pierwotnie założony plan III etapu budowy Elektrowni — 969 mln zł w 1978 r., został na KSR „Beton-Stal” skorygowany do wysokości 1400 tys. zł. Potrzeby budowy, konieczność nadrobienia zaległości wymagają dalszej korekty „w górę” do około 1858 tys. zł. Rok bieżący będzie na budowie wyjątkowo trudny. Realizacja wielkich zadań wymaga jeszcze lepszej roboty. Oznacza to, postawienie na mądre myślenie i wysokie usprzętowanie, dalsze podnoszenie organizacji i dyscypliny.

Pozostałe do wykonania 13 tys. spawów na kotle wykonane zostanie w okresie stycznia i lutego. Harmonogram przewiduje dokonanie próby ciśnieniowej kotła w marcu, potem prace izolacyjne. Do synchronizacji bloku budowlani przystąpią w lipcu br. Okres do września przeznaczają na pracę automatyków i regulację

bloku. We wrześniu pierwsza z „pięćsetek” ma zostać przekazana — zgodnie ze zobowiązaniem — do eksploatacji. Zachowanie tych terminów stanowić będzie wielki sukces, który nie przyjdzie łatwo. Wiadomo, że dostawa rusztu kotła została spóźniona o pół roku. Część opóźnienia udało się już odrobić dzięki opracowaniu technologii spawania na przedmontażu. Dużą trudność stanowi brak na budowie młynów — nadejdą dopiero przy końcu kwartału. Są to urządzenia nowoczesne, ale trudne w eksploatacji ze względu na skomplikowaną automatykę i hydraulikę. Kocioł AP 1650 wymaga 2,5 razy więcej węgla niż kotły w bloku 200 MW. W przypadku zastosowania młynów tradycyjnych trzeba by ich na bloku ustawić... 14. Nowe młyny są gabarytowo mniejsze, przy zachowaniu dużej wydajności. Doświadczenia w eksploatacji tych urządzeń zbiera w tej chwili Elektrownia Jaworzno. Wprowadzone modernizacje zostaną uwzględnione przy montażu młynów na następnych 500-tkach.

Budowa „Kozienic” zachowała swój priorytet. Wiąże się z tym spodziewana poprawa zaopatrzenia. Dostawy nie będą jednak idealne. Konieczne jest zatem elastyczne działanie, szczególnie w polityce kadrowej.

Biorąc pod uwagę możliwość wystąpienia braków materiałowych, po szczegółowej analizie zapasów magazynowych, Dyrektor Generalnego Wykonawstwa polecił wszystkim kierownikom odcinków opracowanie planów awaryjnych zapewniających zatrudnienie i efektywne wykorzystanie

wszystkich członków załogi w przypadku zahamowania dostaw. Przesunięcia kadrowe będą się wiązać ze zdobywaniem nowych specjalności. Jest to tendencja prawidłowa, stanowiąca krok naprzód w zdobywaniu przez robotników wiedzy uniwersalnej w zakresie budownictwa.

Plany awaryjne zostaną opracowane do końca bieżącego kwartału i będą sukcesywnie korygowane. Zapewni to rytmiczną pracę na budowie bez względu na okresowe trudności, które nie powinny niekorzystnie odbić się na placach.

Ta, godna uznania dalekowzroczność, liczenie się z trudnościami świadczy, że zapewnienia o realizacji naszych zobowiązań nie techną tanim optymizmem, lecz są rezultatem prze-myśleń organizacyjnych i precyzyjnych wyliczeń.

Przegrupowania i zmiany w polityce zatrudnienia mające na celu lepsze wykorzystanie pracy, a tym samym maksymalne skrócenie procesu inwestycyjnego są odpowiedzią kierownictwa i Załogi Budowy na decyzje II Krajowej Konferencji PZPR.

Zgodnie z zaleceniami Konferencji i decyzjami Komitetu Wojewódzkiego nasza załoga przyczyni się w rb. do wzrostu tempa budownictwa mieszkaniowego. W roku bieżącym załoga budowy Elektrowni wykona blok mieszkalny w os. Skarpa i dwa — w os. „Wschód”.

Rysująca się perspektywa roku wskazuje, że będzie to okres dużych napięć. Wynika stąd potrzeba samokontroli w zakresie bhp, dobrej koordynacji robót. Sądymy, że właściwie rozumiana realizacja hasła „każdy sobie bhp-owcem”, przy wzmocnionym tempie budowy, jest gwarancją, że tegoroczne sukcesy produkcyjne nie zostaną przyćmione cieniem ludzkiego nie-szczęścia.

Podziękowania i życzenia dla kozienickiej załogi

„Lotniskowiec dobrej roboty”

Plan ubiegłego roku na naszej budowie wynosił 1253 tys., został wykonany w wysokości 1326 tys. zł. Ponadplanową produkcję w wysokości 85 mln zł uzyskał „Beton-Stal”. Przekroczyło planowe zadania także „Hydrocentrum”. Pozostałe przedsiębiorstwa podwykonawcze planu nie wykonały. Nie oznacza to jednak, że ich załogi pracowały gorzej. Główną przyczyną tej sytuacji był brak frontów robót, brak dostaw urządzeń.

Na spotkaniu przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego, przedstawicieli resortów Budownictwa i Energetyki z Aktywem

Budowy, w którym uczestniczył także przedstawiciel ambasady radzieckiej wysoko oceniono zaawansowanie robót na budowie bloków 500 MW. Wiceminister Energetyki i EA Lech Tyminski dziękując budowlanym za wykonanie zadań, podkreślił, że oddanie bloku 500 MW to 30% planu oddawania mocy w roku 1978. „Blok prototyp — powiedział Minister — buduje załoga, która z niejednym potrafi się uporać, jesteśmy przeświadczeni, że wykorzysta swoje doświadczenia dla terminowego oddania obiektu”.

Dziękując budowlanym za wysiłek włożony w realizację zadań roku 1977 wiceminister Budownictwa i PMB Ryszard Jasiński wskazał, iż Resort jest dumny z naszej załogi, która wykazała zrozumienie i właściwą postawę wobec manewru kadrowego II półroczu, związanego z przekazywaniem bloków energetycznych w innych elektrowniach.

Energetyka jest nietolerancyjna wobec złej jakości wykonawstwa. Zwrócił na to szczególną uwagę dyrektor Zjednoczenia BELIP — Władysław Wronowski, wyrażając satysfakcję z faktu, że sprawa budowy bloków 500 MW jest w najlepszych rękach. „Stanowicie lotniskowiec dobrej roboty” —

stwierdził dyr. Wronowski — z wypracowanych przez Was wzorców często korzystamy na innych budowach”.

Jakość wykonawstwa zależy w dużej mierze od organizacji pracy dlatego też z zadowoleniem przedstawiciele resortu odnotowali fakt poprawy porządku technologicznego na budowie.

Pochlebne świadectwo polskiemu wykonawcom wystawił także przedstawiciel ambasady radzieckiej. Budowa 500-tek to nowy etap energetyki we współpracy z ZSRR. Mamy nadzieję — powiedział radziecki gość — że młaz naszej turbiny i polskiego kotła będzie udany.

W imieniu całej naszej załogi dyr. Generalnego Wykonawstwa Józef Zieliński zapewnił, że w tegorocznym szczycie energetycznym włączymy do sieci pewne 500 MW. Przekonanie to wynika z zastosowania nowych technik w budownictwie energetycznym.

Słowa uznania i podziękowania jakie odebrała nasza Załoga od kierownictwa KW PZPR i władz resortowych stanowią ważny czynnik mobilizacyjny w momencie startu do trudnych zadań roku 1978.

Wszyscy do urn wyborczych!

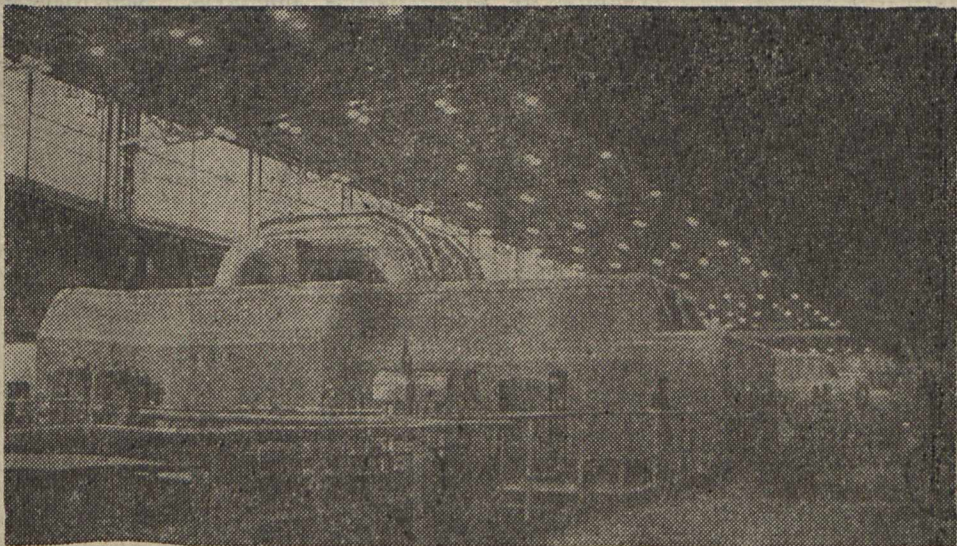
W najbliższych wyborach powszechnych, piątego lutego br. wybierzemy nowe rady narodowe stopnia podstawowego. Reforma administracji spowodowała, że rady narodowe stopnia wojewódzkiego mają jeszcze przed sobą dwa lata działalności. Charakter wyborów w sposób istotny wpłynął na przebieg kampanii wyborczej. Kandydaci na radnych to ludzie wszystkim dobrze znani — sąsiedzi, koledzy, współtowarzysze pracy, znani ze swojej aktywności. Wyborcy przedstawiają im sprawy pozostające w bezpośrednim polu widzenia. To decyduje o przewadze tematyki lokalnej.

Rady narodowe wylaniające w wyborach powszechnych mają prawo podejmowania decyzji dotyczących wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego miast i wsi. Podstawą ich działania jest zasada „rządów ludu sprawowanych przez sam lud” będąca gwarancją socjalistycznej gwarancji. Listy kandydatów na radnych i szeroko konsultowany program przedstawiają komitety Frontu Jedności Narodu. FJN stwarza płaszczyznę współdziałania organizacji społecznych i możliwości zespolenia wszystkich obywateli — członków partii, stronnictw politycznych i bezpartyjnych — wokół żywotnych interesów PRL. W tej sytuacji wybory nie są okazją do walki antagonizacyj-

nych ugrupowań, ale platformą powszechnej dyskusji o wszystkich sprawach związanych z realizacją programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Deklaracja wyborcza Frontu Jedności Narodu „O dalszą konsekwentną realizację programu, wyższej jakości życia i pracy narodu, o dalsze pogłębienie demokracji socjalistycznej” podkreśla, że podstawą dyskusji w nadchodzących wyborach są decyzje II Krajowej Konferencji PZPR, stanowiące o pełnej realizacji strategii społeczno-gospodarczej rozwoju kraju, ujętej w programie VI Zjazdu i rozwiniętej na VII Zjeździe PZPR. Z dotychczasowych spotkań kandydatów na radnych z wyborcami wynika, powszechna chęć akceptacji tego programu. W spotkaniach uczestniczą przedstawiciele organów administracji państwowej przedstawiając projekt planów terenowych. Ustosunkowują się też do zgłaszanych postulatów i wniosków. Szczególnie ważny z punktu widzenia wyborców jest fakt, że wszystkie postulaty i wnioski zgłaszane w kampanii są rejestrowane i rozpatrywane. Wnioski słuszne i możliwe do realizacji będą uwzględniane w rocznych planach rozwoju miast i gmin. Choć o to aby każdy obywatel czuł się współgospodarzem w swoim terenie, aby obecna kampania przybliżyła sprawy od których zależy nasza wspólna przyszłość. Upowszechnianie dotychczasowego dorobku kraju i ukazanie znaczenia prawidłowego, zgodnego z założeniami socjalistycznej demokracji, funkcjonowania rad dla dalszego wzrostu jakości pracy i życia narodu to nadrzędny cel trwającej kampanii. Zadaniem bezpośrednim jest wyłonienie ponad 100 tysięcy nowych radnych — najlepszych, najodpowiedniejszych do pełnienia tak poważnych obowiązków.

Doskonalenie funkcjonowania rad narodowych to niezwykle istotna kwestia. Przekonał się, o słuszności dokonanej reformy terenowych organów władzy i administracji państwa. Dokonanie nowego podziału administracyjnego spowodowało, że rady narodowe funkcjonujące „bliżej obywatela” mają lepsze możliwości godzenia interesów lokalnych z ogólnonarodowym. Wprowadzenie ogólnej zasady, że na przewodniczących rad narodowych wybiera się I sekretarz komitetów partyjnych odpowiedzialnego stopnia spowodowało wzrost rangi rad wobec aparatu wykonawczego. Rozszerzenie kompetencji rad narodowych, ich funkcji kontrolnych — zwłaszcza na szczeblu gminy — wpłynęło również na wzrost prestiżu. Dalszy wzrost pozycji rad w dużej mierze zależy od inicjatywy jej członków dlatego też nasza partia przywiązuje wielką wagę do przygotowania i przeprowadzenia wyborów. Wstępnie zgłoszone kandydatury poddane zostają szerokim konsultacjom społecznym. DOKOŃCZENIE na str. 2



Hala maszynowni bloków 200 MW efektywnie oświetlona o zmierzchu

Seniorom-stu lat!

Komitet Osiedlowy w os. Energetyki prowadzi róż- ne formy działalności. Jedną z nich jest opieka nad rencistami. W os. zamieszkuje blisko 200 seniorów. Dla nich właśnie zorganizowano w Domu Kultury spotkanie, które uatrakcyjniały występy dzieci i mło- dzieży. Poniżej fotoreportaż z imprezy.



Uczestnicy spotkania niecierpliwie czekają na występ



Mimo, że przeciętnie bio- rac, nasze społeczeństwo dysponuje sporą wiedzą ekonomiczną, to jednak zdarza się tu i ówdzie usłyszeć opinie, że eksport powoduje kłopoty rynko- we, że eksport zuboża nasz kraj. Zeby nie po- wtarzać tu zbyt wielu ar- gumentów na rzecz eks- portu warto przypomnieć sprawy najistotniejsze.

Otóż żaden kraj nie pro- dukuje wszystkiego, żaden też w świecie, łącznie z takimi kolosami terytorial- nymi jak Związek Ra- dziecki, USA, Kanada, Chiny czy Indie, nie po- siada wszystkich surowców mineralnych i produktów rolnych.

Brakujące gospodarcze rzeczy trzeba kupować za granicą. W przypadku kra- ju, który zdecydował się na modernizację i rozbudowę gospodarki — a w takiej sytuacji znajduje się Polska — dochodzi do tego konieczny import ma- szyn i urządzeń, licencji i know-how, środków trans- portu i tych elementów i podzespołów, których prze- mysł krajowy nie jest w stanie wyprodukować w pierwszej fazie uruchamia- nia nowych, licencyjnych produkcji.

Stwarza to określone na-iski na handel zagranic- ny w kierunku ciągłego zwiększania importu. Ale nawet przy ustabilizowa- nej, wolno rozwijającej się gospodarce musieliśmy sprowadzać znaczne ilości bawełny, której nie mamy w ogóle i wełny, której mamy za mało, herbaty, kawy, kakao, przypraw i owoców ze stref południo- wych, rud metali i ropy naftowej, celulozy i wielu innych surowców i ma- teriałów niezbędnych dla utrzymania w ruchu na- szego przemysłu, niezbęd- nych gospodarcze.

Musimy zdnać sobie sprawę, że jedynym źródłem finansowania importu jest eksport własnych towarów i usług. Wykorzystanie kre- dytów zagranicznych nie zmienia postaci rzeczy: po pewnym czasie trzeba by przeciw spłacić i to łącznie z odsetkami.

Łatwo wyciągnąć z po- wyższych rozważań prawi- dlowe wnioski. Po pierw- sze, gospodarka wchodząca w okres przyspieszenia rozwoju musi przeżywać okres wielkich trudności w handlu zagranicznym. Jest to związane ze znacz- nym wzrostem importu, podczas gdy możliwości eksportowe nie uległy je- szcze zmianie. Przez kilka lat narasta więc deficyt handlu zagranicznego, ale jednocześnie rośnie poten- cjał gospodarczy kraju, pozwalający na spłatę za- dłużenia poprzez wzrost nowoczesnej produkcji. Po drugie, cały ten manewr

Na zakończenie przy dźwiękach muzyki bawili się wszyscy — bez względu na wiek.

Młodzieżowe inicjatywy

Akcja „Sztandar“

Sztandaru Zespołu Szkół Zawodowych z przewodni- czącym mgr inż. Adamem Białym — dyrektorem Elektrowni „Kozienice“ — z-cą przew. inż. H. Dabro- wskim — ZPBE Kozieni- ce. Wraz z Komitetem działała w szkole Komisja Sztandarowa kierowana

przez prof. Krystynę Da- browską.

Obok zbiórki niezbęd- nych funduszy akcja „Sztandar“, zgodnie z za- łożeniami, spowodowała nasilenie pracy ideowo- wychowawczej wśród młodzieży. Akcja, nawią- zująca do imienia szkoły ma na celu propagowanie dorobku XXX-lecia. Jest realizowana w różnych formach. Należą do nich: „wystawy, uroczyste apele, gazetki, albumy, wykresy, lekcje wychowawcze i se- sje popularno-naukowe. Pierwsza z sesji połączona wraz z konkursem odbyła się w grudniu. Jej temat to: „Kształtowanie się władzy ludowej w Polsce w latach 1945—47“.

Stycziowa sesja popu- larno-naukowa „Energety- ka w XXX-leciu“ była przygotowana przez trzy klasy energetyczne, ucze- stniczyli w niej także de- legacje z innych klas. Przybyłych gości: dyrek- tora szkoły St. Kozika i Krystynę Dąbrowską z Ko- misji Sztandarowej powi- tał jeden z organizatorów Andrzej Przychoźden, który sprawnie i z dużą swobodą przewodniczył o- bradom.

Wprowadzeniem do te- matu był referat Ali Ko- walskiej z klasy III o po- czątkach energetyki w Polsce. Autorka w opar- ciu o gruntowną znajo- mość źródeł przedstawiła obraz energetyki jeszcze w czasach Królestwa Pol- skiego, na którego terenie działało 60 elektrowni o mocy... 50 kW i 7 o mo- cy 270 kW.

Z technologią produkcji energii w różnych typach elektrowni zapoznał uczest- ników Andrzej Przycho- źden. Jego referat objął także problemy ochrony środowiska spotykane w eksploatacji elektrowni różnych typów.

Temat zasadniczy „Ener- getyka w XXX-leciu PRL“ opracował Andrzej Ma- ksym przedstawiając za- leżności wszystkich gałęzi

życia gospodarczo-społecz- nego i rozwoju energetyki, zmiany technologii pro- dukcji, współpracę z RWPG itp.

Ryszard Stemplewski z klasy II przedstawił pro- gnozy energetyki świato- wej, a Jerzy Płonski, rów- nież z tej samej klasy, perspektywy rozwoju ener- getyki atomowej.

Nie dopisała dystrybu- cja. Zamówiony na sesję film nie dotarł do szkoły w oznaczonym terminie. Organizatorzy jednak nie stracili głowy, wyświetla- ją — jako ilustrację re- feratów — kolorowe sła- dy, które komentował Mie- cysław Smolarczyk. Po- ziom referatów wysoko o- cenił w swoim wystapie- niu dyrektor ZSZ.

Po sesji zorganizowano konkurs nt. „Energetyka polska i światowa“. Kom- isja konkursowa czyli „Wysokie Jury“ w ska- dzie: M. Smolarczyk — przewodniczący, K. Smo- larczyk i B. Sztabbke, dy- sponowało komputerem (skonstruowanym uczni- owskim przemyśleniem), który udzielał autorytarynych odpowiedzi wśród trzasków i migotania żarówek. Głównym konstruktorem urzą- dzenia ohrzczonego „MERA 315“ jest Arka- diusz Wilkar, który ca- łość imprezy filmował. Jak żartobliwie podkreślił pro- wadzący konkurs Andrzej Maj o powadze quizu świadczyły żalowane ka- perty z pytaniami o róż- nym stopniu trudności. W wyniku zarętej rozgryw- ki zwyciężyli plasując się na kolejnych miejscach: Grzegorz Wilkowski, An- drzej Zak i Marek Ziemi- ski. Wypada żałować jed-ynie, że nie wszystkie se- sje są równie atrakcyjne jak ta zorganizowana przez uczniów.

Akcja „Sztandar“ spot- kała się z dobrą oceną i życzliwym zainteresowa- niem całej społeczności szkolnej, a także kier- ownictw zakładów pracy na rzecz których Zespół Szkół Zawodowych kształci fa- chowców.

Wszyscy do urn wyborczych!

DOKOŃCZENIE ze str. 1 lecznym. Jeszcze bardziej surowe zasady konsultacji stosuje się wobec kandy- datów na radnych z ra- mienia PZPR. W pierwszej fazie kandydaci — czło- nekowie partii są poddawani konsultacjom wewnątrz- partyjnym, a ostateczne listy zatwierdzają ko- mitety gminne i miejskie na posiedzeniach plenar- nych. Praktyka ta w pełni zdała egzamin w popre- dniech wyborach. Podstawa do kandydowania w wybo- rach jest zobowiązanie do realizacji programu PZPR, który przyjmując za pod- stawę decyzję naszej par- tii stanowi gwarancję lep- szego jutra.

Wybory to doniosły fakt w życiu całego narodu i każdego z nas. Dlatego też sądzimy, że przy urnach wyborczych nie zabraknie

nikogo. Masowym udziałem w wyborach udokumen- tujemy swoją solidarność z ambicjami, odpowiadają- cym aspiracjom i dążeniami każdego z nas programom rozwoju kraju, uchwalo- nym na VI i VII Zjeździe PZPR.



Z historii ruchu robotniczego

Ruch robotniczy na zie- miach polskich kształtował się w bardzo trudnych i specyficznych warunkach. W XIX w. Polska nie po- siadała własnego państwa, ziemię były pod zaborami Rosji, Austro-Węgier i Niemiec. Zaborcy usiłowali zniszczyć na okupowa- nych terenach nie tylko gospodarkę lecz również język, obyczaje i kulturę narodu. W tych warun- kach w oparciu o myśli i idee Manifestu Komuni- stycznego powstała w za- borze rosyjskim w 1882 r. pierwsza Partia Robotni- cza „Wielki Proletariat“.

Partia ta liczyła kilka ty- sięcy członków, organizo- wana była w sekcjach i w kilkuosobowych kółkach. Główna jej działalność to sabotaż, kasy oporu oraz praca agitacyjno-wyjaśnia- jąca. Przywódcą tej Partii był Ludwik Waryński.

W 1886 roku na skutek silnego terroru i aresztow- wania jej przywódców Par- tia zostaje rozbita. Po roz- biciu „Proletariatu“ w pol- skim ruchu robotniczym następuje rozłam, różnie

zdań dotyczą głównie me- tod i sposobów walki o odzyskanie niepodległości.

Pod koniec XIX wieku powstają dwie partie ro- botnicze. PPS o poglądach reformistycznych, czoło- wym jej przywódcą jest Józef Piłsudski oraz SDKPiL partia typowo re- wolucyjna. SDKPiL zakła- dała w swych założeniach programowych nie tylko niepodległość lecz również zmiany ustrojowe przy- szłego państwa. Czołowy- mi przywódcami byli Fe- liks Dzierżyński, Róża Luksemburg.

Po pierwszej wojnie światowej SDKPiL łączy się z nurtem lewicowym PPS przekształcając się w KPP. Komunistyczna Par- tia Polski posiada chlub- ne tradycje walki z rzą- dami burżuazji i sanacji okresu międzywojennego. Tuż przed wybuchem II wojny światowej KPP i PPS zostają rozwiązane.

Dnia 5 stycznia 1942 r. z inicjatywy patriotów polskich w Związku Ra- dzieckim powstaje PPR. Bierze na siebie główny

ciężar walki z okupantem hitlerowskim.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Polska odzyskuje niepodległość i wchodzi na drogę budowy ustroju socjalistycznego. Przemiany ustrojowe w Polsce nie przebiegały łat- wo, proces ten wymagał walki politycznej i militar- nej z reakcją rodzimą. Walkę taką mogła prowa- dzić tylko prężna, silna i zjednoczona partia robot- nicza. Fakty te były prze- słankami do zjednoczenia ruchu robotniczego w Pol- sce. 15 grudnia 1948 r. Polska Partia Robotnicza i PPS łączyły się na Kongresie Zjednoczenio- wym w Warszawie twor- ząc Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Na Kongresie Zjednoczenio- wym ustalono wspólny program nowej partii i Statut PZPR.

Polska Zjednoczona Par- tia Robotnicza liczy sobie dopiero 29 lat lecz jej tra- dycję poprzedników są- dzimy o jeszcze jeden, związany z tym, problem. Chodzi mi o zakłócanie spokoju w godzinach noc-nych.

Makulatura

Ważnym jest, że zbierający ma- kulaturę, w tym również szkoły, powinni współza- wodniczyć między sobą i uczestniczyć w stałym konkursie z nagrodami, wręczanymi np. raz w ro- ku dla najlepszych.

Nagrody, (nie licząc do- chodu ze sprzedaży) zasili- libyby skromne budżety szkolne, a także osób in- dywidualnych. Ale zanim WPS Włocławek pomyśli o wprowadzeniu takiego no- vum w swojej działalno- ści (a środki na ten cel posiada) — zbiórka ma- kulatury trwać będzie nadal. Chodzi o jej usprawnienie. Proponujemy, by miesz- kańcy naszego Osiedla do- dzyniali okresowego prze- glądu swoich „makulatu- rowych zasobów“ i — tam

gdzie to jest możliwe — przekazywali do szkół.

Proponujemy też, by za- interesowani skorzystali z uczynności Jana Grudnia, który mieszka w bloku nr 9 m. 26 (parter na lewo) i zawsze chętnie służy swoją pomocą. Na życze- nie — odbierze makulaturę bezpośrednio z miesz-kania, po uprzednim zgło- szeniu.

Chodzi o to, by wyrobić wśród naszych mieszkań- ców nawyk, aby papierzy- ska, zamiast wyrzucać do śmietnika, odkładali w wyznaczonym miejscu. Do tej ciągłej akcji powinny włączyć się komitety blo- kowe, pozyskując do zbior- ki makulatury wszystkich mieszkańców, a zwłaszcza młodzież.

Zaplecze kadrowe Elektrowni

Wykonują oni na rzecz E- lektrowni i innych zakła- dów prace wartości ok. 2 mln zł. rocznie. W roku 1977 uczniowie klasy I wy- konali prace regeneracyjne części urządzeń nawęglania i kofla, oraz 60 ton stalo- wych konstrukcji na po- trzeby budowy linii śred- nich i niskich napięć dla ZWSE w Kielech. Ucznio- wie klas II i III pracują w poszczególnych wydzia- łach elektrowni „Kozieni- ce“. Najwięcej, aż 58% — w Wydziale Remontów.

Srednio na przestrzeni ro- ku szkolnego w naukę za- wodu uczniów zaangażowa- nych jest ponad 100 naj- bardziej doświadczonych pracowników Elektrowni.

Młodzież z ZSZ wykona- ny również szereg prac społecznych — w Elektro- wni, Os. Energetyki i na stadionie. Uczniowie za- drzewiali wycinki pod li- niami WN, sadzili także krzewy w samym mieście. Ocenia się szacunkowo, że młodzież przeprowadziła średnio 600 godzin społecz-nych.

Zimowe atrakcje

Wczasy świąteczne około 100 osób z Elektrowni „Ko- zienice“, ZRE i ZEOW spe- stój w Krynicy. Było wspólnie ubieranie choi- niki, wigilia przy świecach, koledy z płyt, no i dobre wyżywienie. Młodzież szcze- gólnie dobrze się bawiła na sztucznym lodowisku i wieczorkach tanecznych. Jednym z punktów zabaw- wy sylwestrowej był kulig.

Z redakcyjnej poczty

Jeszcze o psach

List podpisał oprócz p. Adamiaka 20 osób. Od Redakcji: Sądymy, że ta interesująca wielu mieszkańców Osiedla sprawa zostanie wkrótce roz- wiązana przy pomocy no- wowybranych radnych.

W sprawie artykułu nt.: „Bezpańskich psów w Osiedlu Energetyki (Nr 19/77) obszerne kores- pondencje nadesłał p. Tomasz Adamiak, przy- taczamy ją w skrócie poniżej:

„Pragnę dorzucić — swo- je uwagi na temat kon- fliktu między nami i ludźmi, a naszymi przyja- ciółmi — psami. Nie bez powodu użyłem tu sformu- łowania „przyjaciele“. Tak jest w przypadku jeśli człowiek i pies związali się ze sobą dobrowolnie. Osobiście, normalnie, da- rze sympatią każdego psa. Gdybym w przyszłości do- robił się własnego domu — co jest nieodzownym warunkiem trzymania psa — najprawdopodobniej znalazłbym w obężu miejsce dla niego. Uważam natomiast, że mieszkania w blokach nie nadają się do trzymania zwierząt, choćby ze względu na są- siadów (nie każdy przepa- da za takim towarzyszy- stwem).

W pełni podzielam opi- nię wyrażoną w Waszym artykule, obawy o możli- wość pojawienia się wście- kliny i troskę o niedźny nos sfory bezpańskich psów. Artykuł pragnę roz- szerzyć o jeszcze jeden, związany z tym, problem. Chodzi mi o zakłócanie spokoju w godzinach noc-nych.

Barwny wąż w drodze rusza Sanie, sanie, sanie, Dzwoneczki wybiegają Zimie na spotkanie

Nasz szlak w lewo za- kręca By unieść się w biegu Kolorom brył zastępych W ulicy szeregu

Dalej dróżka się wspina W zakrętach umyka I zakolem przecina Gniazdo Jakubika

A ledwo znikną chaty: Już bajki tunele, Zaczarowane światy — Zimowe wesele.

Młode dęby uspięne W białej pajęczynie Włosy malin skrócone W śniegowej satynie.

Swierki niosą w ramio- mach Puchu ciężkie kęsy Nad Zwiertętami. Ligi opieki nad człowiekiem nie ma. Może w drodze wyjątku my mieszkańcy Osiedla Energetyki pozwolimy się nazwać zwierzętami ro- zumnymi i w ten sposób uzyskamy mecenasa, który zatroszczy się o nasz spokojny byt.

Uczni z sądzania, że wy- niki pracy w dużym stop- niu zależą od samopoczu- cia. Nie trudno wysnuć wniosek na ile poprawiły- by się wyniki naszej pra- cy po rozwiązaniu „psiej kwestii“. Wiele spośród ga- tunków zwierząt chronimy na inne polujemy, odławia- my, usmiercamy aby je- zjeść, a jeszcze inne te- pimy z całą energią. Nikt nie wyobraża sobie rozto- czenia opieki nad szczura- mi, mrówkami faraona, czy pluskwami. I choć to też zwierzęta tępiamy je i co do słuszności tych poczyna- nych nikt nie wnosi zastrze-żeń z Towarzystwem Och- rowi Zwiertząt włącznie.

Czemu więc podobnie nie potraktować psów będą- cych nam codzienną zmo- rą? Czemu nie pozbry- śnąć podobnie jak myszy, epidemii czy inwazję sza- rańców? Jak długo mamy znosić tortury. Czy nikomu nie zależy na naszym zdro- wiu fizycznym i psychicz- nym? Nie wiem jak ja- długo będę w stanie znosić nocne towarzysztwo „przy- jaciół“, ale śniem meśnia- ło napomknąć o granicach ludzkiej wytrzymałości i e- wentualnych niebezpieczeń- stwach mogą wyniknąć z przebrania się markli.

Z treścią niniejszego li- stu zgadzają się także inni mieszkańcy Osiedla. Jako dowód tej akceptacji doła- czam listę zainteresowa- nych“.

W dzisiejszym numerze piszemy o sylwestrowym kuligu w Krynicy. Jeden z jego uczestników mgr inż. Zbigniew Szumierz na- desłał nam wiersz który być może lepiej odda atmo- sferę tej imprezy niż su- cha informacja.

Barwny wąż w drodze rusza Sanie, sanie, sanie, Dzwoneczki wybiegają Zimie na spotkanie

Nasz szlak w lewo za- kręca By unieść się w biegu Kolorom brył zastępych W ulicy szeregu

Dalej dróżka się wspina W zakrętach umyka I zakolem przecina Gniazdo Jakubika

A ledwo znikną chaty: Już bajki tunele, Zaczarowane światy — Zimowe wesele.

Młode dęby uspięne W białej pajęczynie Włosy malin skrócone W śniegowej satynie.

Swierki niosą w ramio- mach Puchu ciężkie kęsy Nad Zwiertętami. Ligi opieki nad człowiekiem nie ma. Może w drodze wyjątku my mieszkańcy Osiedla Energetyki pozwolimy się nazwać zwierzętami ro- zumnymi i w ten sposób uzyskamy mecenasa, który zatroszczy się o nasz spokojny byt.

Uczni z sądzania, że wy- niki pracy w dużym stop- niu zależą od samopoczu- cia. Nie trudno wysnuć wniosek na ile poprawiły- by się wyniki naszej pra- cy po rozwiązaniu „psiej kwestii“. Wiele spośród ga- tunków zwierząt chronimy na inne polujemy, odławia- my, usmiercamy aby je- zjeść, a jeszcze inne te- pimy z całą energią. Nikt nie wyobraża sobie rozto- czenia opieki nad szczura- mi, mrówkami faraona, czy pluskwami. I choć to też zwierzęta tępiamy je i co do słuszności tych poczyna- nych nikt nie wnosi zastrze-żeń z Towarzystwem Och- rowi Zwiertząt włącznie.

Czemu więc podobnie nie potraktować psów będą- cych nam codzienną zmo- rą? Czemu nie pozbry- śnąć podobnie jak myszy, epidemii czy inwazję sza- rańców? Jak długo mamy znosić tortury. Czy nikomu nie zależy na naszym zdro- wiu fizycznym i psychicz- nym? Nie wiem jak ja- długo będę w stanie znosić nocne towarzysztwo „przy- jaciół“, ale śniem meśnia- ło napomknąć o granicach ludzkiej wytrzymałości i e- wentualnych niebezpieczeń- stwach mogą wyniknąć z przebrania się markli.

Z treścią niniejszego li- stu zgadzają się także inni mieszkańcy Osiedla. Jako dowód tej akceptacji doła- czam listę zainteresowa- nych“.

Barwny wąż w drodze rusza Sanie, sanie, sanie, Dzwoneczki wybiegają Zimie na spotkanie

Nasz szlak w lewo za- kręca By unieść się w biegu Kolorom brył zastępych W ulicy szeregu

Dalej dróżka się wspina W zakrętach umyka I zakolem przecina Gniazdo Jakubika

A ledwo znikną chaty: Już bajki tunele, Zaczarowane światy — Zimowe wesele.

Młode dęby uspięne W białej pajęczynie Włosy malin skrócone W śniegowej satynie.

Swierki niosą w ramio- mach Puchu ciężkie kęsy Nad Zwiertętami. Ligi opieki nad człowiekiem nie ma. Może w drodze wyjątku my mieszkańcy Osiedla Energetyki pozwolimy się nazwać zwierzętami ro- zumnymi i w ten sposób uzyskamy mecenasa, który zatroszczy się o nasz spokojny byt.

Uczni z sądzania, że wy- niki pracy w dużym stop- niu zależą od samopoczu- cia. Nie trudno wysnuć wniosek na ile poprawiły- by się wyniki naszej pra- cy po rozwiązaniu „psiej kwestii“. Wiele spośród ga- tunków zwierząt chronimy na inne polujemy, odławia- my, usmiercamy aby je- zjeść, a jeszcze inne te- pimy z całą energią. Nikt nie wyobraża sobie rozto- czenia opieki nad szczura- mi, mrówkami faraona, czy pluskwami. I choć to też zwierzęta tępiamy je i co do słuszności tych poczyna- nych nikt nie wnosi zastrze-żeń z Towarzystwem Och- rowi Zwiertząt włącznie.

Czemu więc podobnie nie potraktować psów będą- cych nam codzienną zmo- rą? Czemu nie pozbry- śnąć podobnie jak myszy, epidemii czy inwazję sza- rańców? Jak długo mamy znosić tortury. Czy nikomu nie zależy na naszym zdro- wiu fizycznym i psychicz- nym? Nie wiem jak ja- długo będę w stanie znosić nocne towarzysztwo „przy- jaciół“, ale śniem meśnia- ło napomknąć o granicach ludzkiej wytrzymałości i e- wentualnych niebezpieczeń- stwach mogą wyniknąć z przebrania się markli.

Z treścią niniejszego li- stu zgadzają się także inni mieszkańcy Osiedla. Jako dowód tej akceptacji doła- czam listę zainteresowa- nych“.

Barwny wąż w drodze rusza Sanie, sanie, sanie, Dzwoneczki wybiegają Zimie na spotkanie

Nasz szlak w lewo za- kręca By unieść się w biegu Kolorom brył zastępych W ulicy szeregu

Dalej dróżka się wspina W zakrętach umyka I zakolem przecina Gniazdo Jakubika

A ledwo znikną chaty: Już bajki tunele, Zaczarowane światy — Zimowe wesele.

Młode dęby uspięne W białej pajęczynie Włosy malin skrócone W śniegowej satynie.

Swierki niosą w ramio- mach Puchu ciężkie kęsy Nad Zwiertętami. Ligi opieki nad człowiekiem nie ma. Może w drodze wyjątku my mieszkańcy Osiedla Energetyki pozwolimy się nazwać zwierzętami ro- zumnymi i w ten sposób uzyskamy mecenasa, który zatroszczy się o nasz spokojny byt.

Uczni z sądzania, że wy- niki pracy w dużym stop- niu zależą od samopoczu- cia. Nie trudno wysnuć wniosek na ile poprawiły- by się wyniki naszej pra- cy po rozwiązaniu „psiej kwestii“. Wiele spośród ga- tunków zwierząt chronimy na inne polujemy, odławia- my, usmiercamy aby je- zjeść, a jeszcze inne te- pimy z całą energią. Nikt nie wyobraża sobie rozto- czenia opieki nad szczura- mi, mrówkami faraona, czy pluskwami. I choć to też zwierzęta tępiamy je i co do słuszności tych poczyna- nych nikt nie wnosi zastrze-żeń z Towarzystwem Och- rowi Zwiertząt włącznie.

Czemu więc podobnie nie potraktować psów będą- cych nam codzienną zmo- rą? Czemu nie pozbry- śnąć podobnie jak myszy, epidemii czy inwazję sza- rańców? Jak długo mamy znosić tortury. Czy nikomu nie zależy na naszym zdro- wiu fizycznym i psychicz- nym? Nie wiem jak ja- długo będę w stanie znosić nocne towarzysztwo „przy- jaciół“, ale śniem meśnia- ło napomknąć o granicach ludzkiej wytrzymałości i e- wentualnych niebezpieczeń- stwach mogą wyniknąć z przebrania się markli.

Z treścią niniejszego li- stu zgadzają się także inni mieszkańcy Osiedla. Jako dowód tej akceptacji doła- czam listę zainteresowa- nych“.

Barwny wąż w drodze rusza Sanie, sanie, sanie, Dzwoneczki wybiegają Zimie na spotkanie

Godną polecenia czytelnikom publikacji Instytutu Wydawniczego CRZZ jest książka Stanisława Czajki — „Adaptacja Społeczna” (cena egzemplarza 40 zł).

Autor omawia społeczno-wychowawcze funkcje socjalistycznego przedsiębiorstwa przemysłowego i na tym tle szczegółowo ujmuje istotę, pojęcie i uwarunkowania adaptacji społecznej młodzieży, zasady organizacji tego procesu, rolę i zadania kierownictwa zakładów pracy, mistrzów, zakładowych or-

Z księgarskiej półki

W miejscu pracy

organizacji społeczno-politycznych.

W książce tej jest wiele przykładów i wzorów zakładowych programów adaptacji oraz wskazówek dotyczących ich opracowania.

Praca Lecha Kochańskiego i Stanisława Lacha — „Wypadki przy pracy i choroby zawodowe” (cena egz. 45 zł) jest trzecim tomem „Zbioru przepisów ochrony pracy”. Zbiór ten został wydany nakładem Instytutu Wydawniczego CRZZ.

Trzeci tom zbioru obejmuje wybór podstawowych przepisów, dotyczących świadczeń przysługujących z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz rejestracji i sprawozdawczości w tej dziedzinie.

Zbiór przeznaczony jest dla inspektorów pracy, administracyjnej służby bhp, zakładowego społecznego aktywu ochrony pracy, kierownictwa zakładów pracy, rad zakładowych, organów sądownictwa i prokuratury oraz osób zainte-

resowanych ustawodawstwem ochrony pracy.

Książka Walerego Masewicza — „Czas pracy. Zagadnienia prawne organizacji pracy” (cena egz. 30 zł), stanowi kolejną pozycję serii „Z paragrafem”, wydaną przez Instytut Wydawniczy CRZZ.

W pracy tej omówiono zagadnienia dotyczące czasu pracy w aspekcie polityki społecznej, a m.in. sposoby gospodarowania czasem pracy oraz czynniki wpływające na fundusz czasu pracy w zakładzie pracy.

Autor omawia również czas pracy jako pojęcie prawne i wynikające z tego takie zagadnienia jak: rozkład czasu pracy, praca w godzinach nadliczbowych, ruchomy czas pracy, praca w niedzielę i święta, czas pracy w ruchu ciągłym, zwolnienia z pracy i inne.



Zniknął dobry obyczaj podstawiania autobusów na oznakowane stanowiska. Tradycję tę zachowały tylko niektóre linie. Po zakończeniu pracy na parkingu robi się tłok. Świadectwem kunsztu kierowców jest to, że nie doszło do poważniejszego wypadku. Prawdziwe jednak emocje i wyczyny zaczyna się w chwili odjazdu. Wymijanie na trzeciego, tarasowanie drogi i niepotrzebne korki uniemożliwiają odjazd. No, a potem wysięgi na szosie, ale to już zupełnie inna sprawa.

—oOo—

Bywa, że w stołówce są do wyboru dwa dania. — np. hamburgery i jajka. Można podobno wtedy wybierać dodatki: surówkę czy sos. Ale tylko teoretycznie. W praktyce „dodatek” jest „przywiązany” do jednego dania. Jednej z naszych czytelniczek odmówiono wydania surówki do hamburgera. Dziwiło by to nas mniej, gdyby wszyscy ze względu na dietę mogli pałaszować gęste sosy, a przyrządzanie surówki było związane z innymi czynnościami poza wyciągnięciem kapusty z beczki.

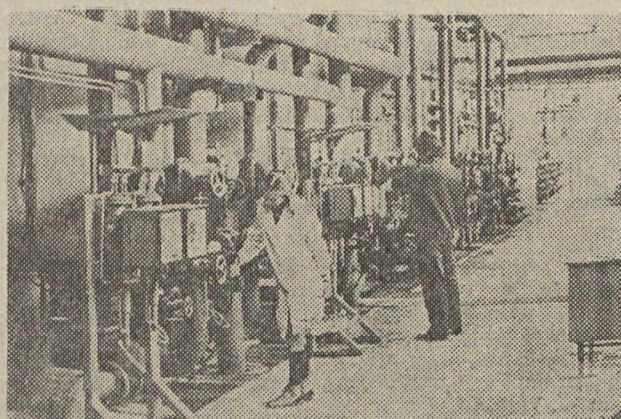
—oOo—

Kozienicki Zakład Wojskowej Spółdzielni Ogrodniczej w Radomiu to ma kławe życie. Pieniądze zbiera, jeśli nie na ulicy, to z pewnością z piwnicy — bez trudu i wysiłku. Przyczyniliśmy się, że ziemniaki pakowane w siatki powinny być czyste, przebrane i najlepszego gatunku. Uzasadnia to wyższą — w stosunku do sprzedawanych luzem — cenę. Przyczyniliśmy się oczywiście nie w Kozienicach, gdzie do siatki wpycha się wpół zgnite resztki ziemniaków pastewnych. Zarząd Spółdzielni jak widać to ma kławe życie — z wyżywieniem gorzej. Dzięki kozienickiemu Od-

W — rzadkich, na szczęście, tej zimy — dniach gołoledzi dojrniecie do pracy zarówno w mieście, jak i na budowie wymaga akrobatycznych niemal zdolności. Ubezpieczając swoje odnoża wdychamy lirycznie cytując poetę „Ach, gdzie te niegdyś — bliższe rzeczywistości — „niegdyś dozorcy”.

—oOo—

Wyjaśniamy niniejszym, iż decyzja wprowadzenia na teren Kozienic konkurencyjnej firmy handlowej dla GS miała na celu poprawę zaopatrzenia ludności. Wyjaśniamy też, że ostatnio na terenie os. Energetyki GS i WSS konkurują skutecznie we wczesnym zamykaniu sklepów przed nosem ludzi wracających z pracy. Wyjaśnienia kierujemy pod adresem Zarządu obu spółdzielni. Informacje co myślimy o tym niedosłusznym klienci już otrzymaliśmy. Ze względów cenzuralnych nie nadajemy się do druku.



Stacja uzdatniania wody Elektrowni — pobieranie próbek wody

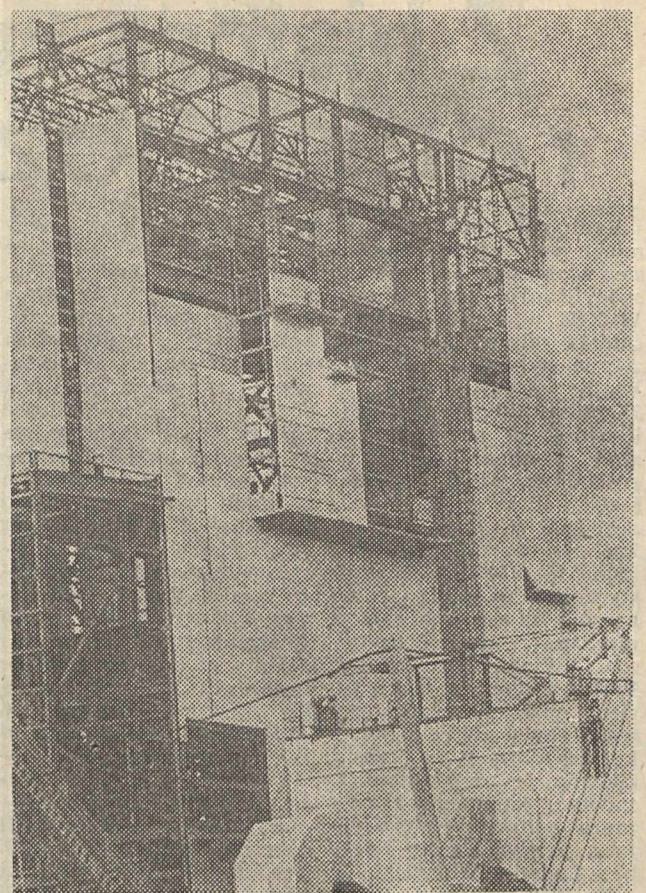
„Diabli mnie biorą“

W ostatnich latach we francuskiej komedii filmowej pojawiły się nowe indywidualności. Reżyser średniego pokolenia Claude Zidi, mający duże doświadczenie realizacyjne (pracował jako operator i asystent reżyserów) specjalizuje się w stylu zbliżonym do burleski. W jego utworach grają komediowi artyści charakterystyczni jak na przykład niezwykle popularna grupa Les Charlots (oglądać ją można w doskonałym filmie „Pocantunko z Hongkongu”).

W filmie „Diabli mnie biorą” odnajdujemy elementy czarnego humoru będącego połączeniem burleski oraz satyry obyczajowej i społecznej. Główną rolę odgrywa Pierre Richard a-

ktor, reżyser i autor wielu wyświetlanych na naszych ekranach filmów, m. in. „Roztargniony” i „Nieszczęścia Alfreda”. Tym razem stwarza postać wiecznie roztargnionego nauczyciela matematyki, wplątanego w dziwne komedie nieporozumień. Akcenty satyry społecznej są w tym filmie dość nieśmiałe, ale całość dzięki dobrej obsadzie aktorskiej i świetnej reżyserii stanowi widowisko bardzo śmieszne.

Prasa uznała „Diabli mnie biorą” za jeden z najbardziej zabawnych utworów ostatnich lat, ponieważ sama lista eksplodujących bez przerwy gagów starczyłaby do wypełnienia wielu kartek z antologii humoru.



Fragment budynku głównego bloków 500 MW

Żebyśmy tylko zdrowi byli

Specyficzne warunki pracy na budowie — i okresowych, zwiększenie zmienności klimatu — są przyczyną występowania różnych schorzeń dróg oddechowych. Większość pracowników przebywa także w hałasie o dość dużym natężeniu, co stanowi zagrożenie narządu słuchu i grupą według opracowanego kalendara. Podnosi się do występowania ogólnej nerwowości, zaburzeń snu oraz apatii. Nie zawsze odpowiednia jakość potraw — co wykażają kontrole służby zdrowia — związana jest z częstymi niedyspozycjami żołądkowo-jelitowymi oraz chorobą wrzodową. Występują także szereg zagrożeń powstania urazów mechanicznych. Wszystko to powoduje, że Kierownictwo Budowy przywiązuje dużą wagę do spraw opieki lekarskiej.

Pracownicy „Beton-Stalu” i „Energomontażu” korzystają z punktu lekarskiego Przychodni Przyzakładowej przy Elektrowni „Kozienice”, zlokalizowanego na budowie. Rejon obejmuje opieką 2304 osoby.

W roku bieżącym podjęto tu szereg działań mających na celu poprawienie zdrowotności. Najważniejsze z nich to zwiększenie

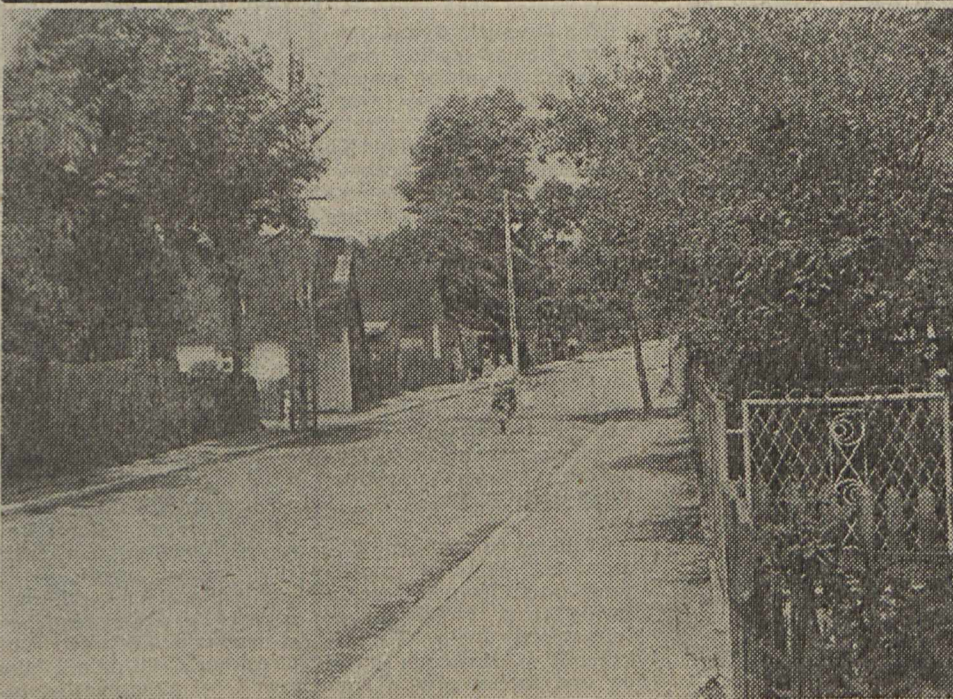
zakresu badań wstępnych i okresowych, zwiększenie częstotliwości badań profilaktycznych w stosunku do osób narażonych na działanie szkodliwych czynników, wprowadzenie grup dyspersyjnych i wprowadzenie badań w tych grupach według opracowanego kalendarza. Podnosi się świadomości załogi mają służyć: pogadanki w zakresie higieny zdrowia, propaganda wizualna, a także indywidualne rozmowy z pacjentami.

Istniejące możliwości techniczne pozwolą w bieżącym roku na intensyfikację oświaty zdrowotnej. Pogadanki z tego zakresu emitowane będą przez radiowęzeł zakładowy według planu ułożonego z góry. Wprowadzone zostaną także emisje krótkich wykładów z magnetofonu umieszczonego w poczekalni. Służba zdrowia wykorzystywać będzie także gabinet bhp dla wyświetlania kolorowych przeźroczy oraz filmów oświatowych.

Działalność ta w powiązaniu ze zwiększeniem kontroli stanowisk pracy oraz zaplecza socjalno-bytowego z pewnością wpłynie na zmniejszenie absencji chorobowej, co jest równoznaczne z podniesieniem wydajności pracy.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2281
redaktorzy:
Lidia Czajkowska
Ryszard Glapa
Red. techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Zeromskiego 49.
Nakład 4.000 + 35 egz.
Zam. 201 G-6



Kozienice sprzed lat

USMIECHNIJ SIĘ

